

PRZE KROJ

nr 50 (3517), 10 grudnia 2012, cena: 3,99 zł (w tym 8% VAT)
www.przekroj.pl



Profesor
Bralczyk
o sile słów
→ 20

Mowa nienawisici

INDEKS
371424



50 >

eksport
negocjacje waluta **e-biznes** technika
gospodarka **zysk** badania finanse
polityka efektywność

Bloomberg Businessweek

Polska

zarządzanie rozwój
import jakość biuro manager globalne interesy
cena inwestycje outsourcing leasing
oszczędności technologie startup
doświadczenie

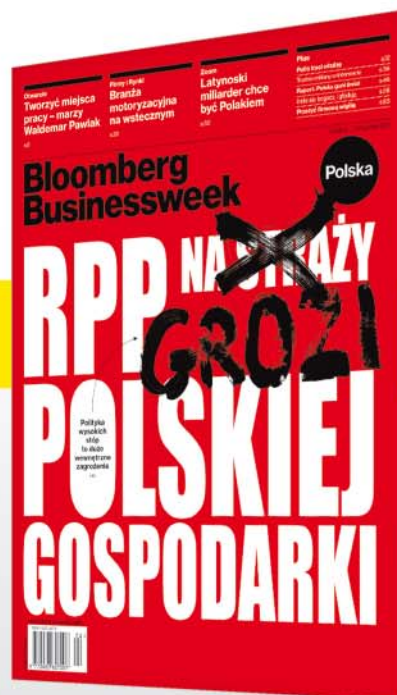
NAJWIĘKSZY NEWSROOM

ekonomiczno-biznesowy

Nowy numer w sprzedaży

Teraz w nowej odsłonie,
współtworzony z dziennikarzami

„Rzeczpospolitej”, „Parkietu”, ekonomia24.pl





W tym tygodniu nie piszemy...



... o agencje Tomku, o jego torsie oraz tupecie. A może tupeciku?



... o norbertankach z Krakowa, które usiłują sprzedać osiedle wraz z jego mieszkańcami. Przyjemna, świąteczna promocja.



... o dwóch takich, którzy ukradli informacje o ciąży księżnej Cambridge. Prezenterzy australijskiego Radia 2Day zadzwonili do szpitala, w którym przebywa Kate Middleton i – podając się za królową Elżbietę i księcia Karola – otrzymali raport o stanie zdrowia księżnej. „M” przewraca się w grobie.



... o tym, że w Turcji „Simpsonowie” mają przechlapane. Turecki odpowiednik KRRIIT ukarał telewizję, która wyemitowała odcinek kreskówki, w którym Bóg robi kawę diabłu. Tylko czym zawinił Homer?



... o Januszu Piechocińskim, o Januszu Palikocie i o Januszu Korwin-Mikkem. Zaczynamy żałować, że nie nazywamy się „Janusz”.



... o tym, dlaczego nie idziemy na marsz 13 grudnia. Wam też nie radzimy. Iść, nie mówić.



ZUZANNA ZIOMECKA

Gdy dorastałam, w USA panowała epoka „poprawności politycznej”. To znaczy – rozpoczęła się ona złośliwie wtedy, gdy akurat wyrosłam ze środowiska, w którym przezywanie mnie Stinky Polak było klasową rozrywką. Na studiach autocenzura nazewnictwa mniejszości narodowych weszła wszystkim w krew i zamieniłam się w Polish-American. Na ostatnim roku przyjechał na mój uniwersytet Adam Michnik, więc ja, jako dyżurna przedstawicielka naszej narodowości (co wówczas podkreślałam białą-czerwoną farbą na podgolonych włosach), oprowadzałam go po miasteczku uniwersyteckim. Najbardziej zaskoczyło mnie jego zdziwienie, że ludzie o tak różnym pochodzeniu funkcjonują ze sobą zgodnie. Tymczasem ci wszyscy cośtam-Amerykanie, otoczeni opieką językowej poprawności, nie znali problemu uprzedzeń, jaki trapi nasz hermetyczny kraj. Może Polsce taka poprawność by pomogła? „Polacy mohery”, „Polacy lemingi”, „polskie brzozy”. Ja na ochotnika zapisuję się do nieogłoszonej jeszcze grupy „Polaków termosów” (to podlansowana wersja „Polaków słoików”) i odsyłam Was do wywiadu z profesorem Bralczykiem o tym, czemu nie lubi sformułowania „mowa nienawiści” i jak proponuje z nią walczyć (s. 20).



MARCIN PROKOP

Doda nie jest może autorytetem od GMO, więc trudno ją traktować serio jako polityczną aktywistkę, ale zdaje się, że na facetach zna się jak mało kto. Dlatego ten wątek rozmowy z Rabczewską (s. 6) proponuję przeczytać wyjątkowo uważnie. Bo Doda ma dużo racji, kiedy stwierdza, że znaczna część męskiej populacji to pozabawieni charakteru, neurotyczni i minoderyjni gogusie oraz związkopaci, bojący się wchodzenia w relacje z coraz silniejszymi kobietami. Myli się jednak, kiedy uwalnia te ostatnie od odpowiedzialności za taki stan rzeczy.

A kto zepchnął facetów do defensywy? Kto wyrócił na lewą stronę obowiązujący od wieków schemat podziału ról? Fakt, schemat w wielu miejscach chory, ale przecież żaden lek nie działa bez skutków ubocznych. Więc teraz, drogie wyzwolone panie, radźcie sobie z tym, że współczesny mężczyzna nagle nie potrafi zdefiniować swojego miejsca u boku kobiety. Chcecie, żeby z jednej strony zapewnił bezpieczeństwo, ociekał szarmem przedwojennego amanta, zaś w łóżku zamieniał się w tygrysa? A z drugiej oczekujecie, że będzie wrażliwym misiem niańczącym dzieci, niewstydzającym się łez podczas oglądania „Titanica”? Niestety, na razie takie rzeczy tylko w kinie.

RACZKOWSKI



AKTUALNOŚCI

- 6 → **TEMAT TYGODNIA** Doda szuka jedzenia bez GMO i faceta z jajami Z wokalistką rozmawia Zuzanna Ziomecka
- 12 → **ŚWIAT** Cristina i jej tango polityczne Monika Libicka
- 18 → **EWOLUCJE** Pigułka nieszczęścia Wojciech Mikołuszko

GRUBE SPRAWY

- 20 → **MOWA NIENAWIŚCI** Łże-elita w słoiakach Śmiech może wyleczyć z agresji przekonuje prof. Jerzy Bralczyk w rozmowie z Hanną Rydlewską
- 26 → **ŚRODOWISKO** Sen o łupkowej potędze Tomasz Furman
- 30 → **MEDIA** Seriale dla wścibskich Udawane reportaże przyciągają przed telewizory miliony Polaków – pisze Anna Niezgodą
- 34 → **PRZEPOWIEDNIE** Wybierz sobie koniec świata Jerzy Ziemacki opowiada, jak zginie ludzkość
- 38 → **CYWILIZACJE** 21 grudnia śpij spokojnie O koncepcji czasu u Majów z dr. Jesperem Nielsenem rozmawia Anna Gwozdowska
- 40 → **ZJAWISKO** Domy na fali Życie ludzi, którzy zamieszkałi na wodzie, opisuje Dominika Kaźmierczyk

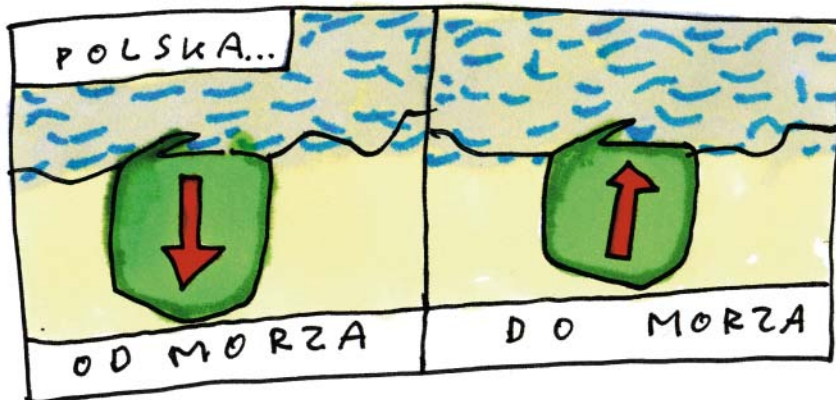


ARCHIWUM PRYWATNE

ZAWODÓWKA

- 44 → **BYĆ JAK... ANKA WOJTACHA** Z pani to taka twarda babka Najbardziej boi się w domu – z reporterką wojenną rozmawia Karolina Sulej
- 50 → **FACHOWCY** Gdzie komputer nie może, tam człowieka pośle Co liczą Polacy – wyjaśnia Aleksandra Stanisławska
- 56 → **RETRO/FUTURO** Akcja animacja Marta Mach i Agata Napiórska o lalkarzach starych i nowych

RACZKOWSKI



- 58 → **PLAN B** Izrael – praca (nie) obiecana Anna Kowalczyk
- 60 → **TŁUM SZALEJE** Wywoływacz snów Michał Małtan

KULTURA

- 62 → **SZTUKA** Wszyscy jesteśmy do siebie podobni Najbardziej nowojorski z polskich artystów powraca – pisze Stach Szablowski



PIOTR UKLAŃSKI, BEZ TYTUŁU (RAWA POSTRZAKOWA), 2007, DZIĘKI UPRIEMNOŚCI ARTYSTY/ZACHETA

- 66 → **ZJAWISKO** Gryfno godka Mike Urbaniak
- 70 → **FANTY I FETYSZE** Wybiera Kamp! Angelika Kucińska
- 74 → **KINO** Burton: matki, psy i wynalazcy Paweł T. Felis
- 76 → **LITERATURA** Książki dla dzieci
- 78 → **MUZYKA** To tylko rock and roll Angelika Kucińska
- 79 → **POP-ATRZ** Francuski łącznik Kuba Dąbrowski

ROZMAITOŚCI

- 80 → **WINO** Znikające procenty O kulturze BOGOF pisze Wojciech Bońkowski

FELIETONY

- 17 → **MARIUSZ ZIOMECKI** Nowe w domu i w zagrodzie
- 33 → **MAX CEGIELSKI GOŚCINNIE** Ideologiczna fikcja
- 43 → **TYMON TYMAŃSKI** Dziecko mierzące 2,16 metra
- 72 → **MACIEJ NOWAK:** iBajo Batista!



ADRES REDAKCJI
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa,
22 463 03 00, www.przekroj.pl,
e-mail: doredakcji@przekroj.pl

Redaktorzy naczelni:
Zuzanna Ziomecka
Marcin Prokop
Zastępcy redaktorów naczelnych:
Hanna Rydlewska
Monika Brzywczy
(redaktor działu Kultura)
Redaktor działu Zawodówka:
Grażyna Raszewska
Redaktor działu Grube Sprawy:
Anna Gwozdowska
Redaktor:
Grzegorz Sobaszek
Sekretarz redakcji:
Katarzyna Czarnecka
Współpracownicy:
Wojciech Bońkowski, Kuba Dąbrowski, Mateusz Farenholt, Paweł T. Felis, Aga Kozak, Angelika Kucińska, Marta Mach, Monika Maciejewska, Wojciech Mikołuszko, Agata Napiórska, Agata Nowicka, Grzegorz Piątek, Cezary Polak, Marek Raczkowski, Marianna Saska, Karolina Sulej, Stach Szablowski, Mike Urbaniak

Projekt graficzny: Magdalena Piwowar
Pracownia graficzna:
Andrzej Figatowski
Fotoedycja: foto@przekroj.pl,
Karolina Sekuła, Katarzyna Serek
Obróbka zdjęć: Bogumiła Kreczmańska, Bartosz Wójcik, Tomasz Kieras, Krzysztof Rzeszotek
Korekta: Ling Brett
Strona internetowa: KRCMedia.pl
Wydawca: Presspublica sp. z o.o.
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa
Promocja i marketing: Agnieszka Gajzler – Dyrektor Marketingu i Rozwoju, Paulina Berska (p.berska@rp.pl)
Biuro reklamy:
Presspublica sp. z o.o.
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa;
faks: 22 621 46 58, 22 625 61 57
Dyrektor działu agencyjnego:
Filip Weichert – 22 463 01 88
(reklamainfo@presspublica.pl)



PRENUMERATA TYGODNIKA „PRZEKROJ”

Prenumerata redakcyjna:
Cena pnumeraty 2013 r.:
Roczna: 175 zł, kwartalna: 46,80 zł
Zamówienie na pnumeratę należy składać e-mailem:
pnumerata@przekroj.pl
Dodatkowe informacje
tel. 800 120 195; 22 463 00 87

Prenumerata kolporterka
Oddziały Ruch S.A., tel. 801 800 803
lub 22 717 59 59 – telefonicznie Biuro Obsługi Klienta czynne w godz. 7–18,
www.pnumerata.ruch.com.pl,
urzędy pocztowe
Prenumerata na e-Wydania:
www.przekroj.pl, www.sklep.rp.pl,
www.ezagety.pl, www.e-kiosk.pl
Dostęp na stronę www i wersję na iPad
Pnumerata na iPad przez App Store:
tydzień – 0,79 €, miesiąc – 1,59 €, rok – 19,99 €
Pnumerata na Android przez Google Play: tydzień – 3,49 zł, miesiąc – 6,89 zł, rok – 78,99 zł
Dostęp do serwisu oraz e-wydania przez przekroj.pl: tydzień – 2,89 zł, miesiąc – 8,89 zł, rok – 89,00 zł
Informacje: serwis@pnumerata.rp.pl, tel. 22 46 30 066

Ilustracja na okładce:
Martyna Wójcik-Śmierska

SUKCES



NOWY NUMER W SPRZEDAŻY, a w nim:

- Richard Branson – Co może biznesmen?
Na pewno nie zamierza iść na emeryturę!
- Batida. Biznes słodko-gorzki. Pielęgnują paryski szyk i francuski smak.
Dzięki nim najlepsze pralinki są w Warszawie.
- Nazywam się Daniel's. Jack Daniel's.
Whisky, która stała się symbolem, a jej twórca – bohaterem Ameryki.



POBIERZ APLIKACJĘ
NA SWÓJ TABLET



www.sukcesmagazyn.pl

TEMAT TYGODNIA



LUKA LUKASIAK/EAST NEWS

ROZMAWIA ZUZANNA ZIOMECKA

Doda szuka jedzenia bez GMO i faceta z jajami

Dlaczego wokalistka poparła przeciwników żywności modyfikowanej? Po ogłoszeniu, że „Biblię napisali faceci napruci winem i palący jakieś zioła”, odwołano dziesiątki jej koncertów. Może więc szuka nowych fanów? O jedzeniu, klęsce rodzaju męskiego i charyzmafobii polskiego show-biznesu opowiada **Dorota Rabczewska**.

Czemu walczysz w sprawie GMO?

Bo chcę jeść zdrowo, tak jak do tej pory. Chcę mieć wybór i móc wyciągnąć rękę po produkty, które nie są dla mnie tajemnicą czy skutkiem dziwnych kombinacji.

A masz jakieś osobiste doświadczenie z GMO?

Byłam trzy miesiące w Los Angeles i to była masakra. Tam jedzenie jest tragiczne. Nic mi nie smakowało. Jajko jak proszek. Mięso jak nie mięso. Opuściłam sobie jedzenie w restauracjach i postanowiłam sama gotować, ale to nic nie pomogło. Żywiłam się jakimś drobiazgam, a mimo to spuchłam jak ofiara tsunami. Nie wiem, co jest nie tak z ich jedzeniem, ale nabrałam tam od niego okropnych ilości wody. Miałam dokładnie zaplanowaną przeprawę do LA, ale nie mogłam przeskoczyć kwestii jedzenia. Mówiłam mamie, że chyba będę musiała co miesiąc przyjeżdżać do Polski po żarcie. Już wiem, że nie mogę tam mieszkać. Zdą-

Podczas demonstracji pod Pałacem Prezydenckim Rabczewska ucharakteryzowała się na ofiarę eksperymentalnej żywności.

żyłam wrócić do Polski i cała opuchlizna ze mnie zeszła. Poczulałam ulgę, że u nas jest normalnie. No i nagle wyszła sprawa z GMO, więc musiałam jakoś zareagować.

Czyli chodzi o utrzymanie figury, nie o zdrowie?

Mój ojciec jest sportowcem, więc w domu panował reżim zdrowego jedzenia. Zawsze ubolewałam nad tym, że inni jedzą schabowego w grubej panierce, który dodatkowo jest posmarowany majonezem. Tymczasem ja przez całą podstawówkę musiałam jeść gotowanego indyka z kaszą gryczaną. Nie rozumiałam, dlaczego dostaję chleb razowy z chudym mięsem i warzywami, a koleżanka obok ma cudowną kanapkę na białej pysznej bułeczce ociekającej sosami. Do tego Prince Polo. Doprowadzało mnie to do szału. Ale im byłam starsza, tym bardziej zaczynałam rozumieć, jaką rodzice zrobili mi przysługę, wpajając mi niektóre nawyki żywie-

niowe. Na przykład nie lubię napojów gazowanych. W fast foodach jestem megarzadko i za każdym razem wychodzę przekonana, że nie ma po co wracać. Mam też inne nawyki, które mogą się wydawać rygorystyczne, a dla mnie są naturalne. Nie jem wieprzowiny, przetworzonych syfów, niczego z białej mąki, nie słodzę, nie solę. Kupuję proste rzeczy. Im krótsza lista składników na etykiecie, tym lepiej.

A soja i inne ekowymienniki dla mięsa?

Nie, nie, nie. Mam grupę krwi B. Zresztą widać, bo jestem nadpobudliwa, gwałtowna, emocjonalna i dynamiczna. Mam to po ojcu. Długo też uprawiałam sport. Nawet jeśli chciałabym odstać mięso eksperymentalnie, co nawet czyniłam, efekt jest mizerny. Tracę energię. Tracę adrenalinę i testosteron, którego mam sporo we krwi. Podejrzewam, że jedzenie mięsa dodatkowo wyzwala we mnie pierwiastek męskości. Ale to jest OK, bo pomaga mi w pracy.

Mówiłaś Jackowi Żakowskiemu, że świat się kręci dookoła ciebie. Może więc chodzi o kontrolę?

Tak! Ja jestem na planecie Doda. Uważam, że gdyby każdy był w podobny sposób skupiony na swojej planecie, to nam wszystkim lepiej by się ze sobą żyło. Nie ingerowalibyśmy w siebie tak mocno, czyli pewnie i takich wielkich fal nienawiści by nie było, ale tworzylibyśmy razem jakąś tam galaktykę. Ale w sytuacji, w której ktoś wymusza zmiany na mojej planecie, ingeruje w to, jak mam na swojej planecie poukładane i co na tej planecie ma być, to muszę zareagować. Nie czytam gazet, pewne rzeczy dzieją się obok mnie i wiem, że na większość z nich nie mam wpływu, ale to, co biorę do ust i na co ewentualnie zachoruję czy umrę, niech zależy ode mnie. Nie chcę, żeby o moim stanie zdrowia decydował za mnie rząd. Chcę mieć wybór, a zgodnie z tą ustawą nie ma obowiązku oznaczania produktów żywnościowych. To skąd mam wiedzieć, co kupić do jedzenia?

Naukowcy przekonują, że nie ma lepiej przebadanych roślin na świecie niż GMO i wszystkie badania wskazujące na szkodliwość ich spożywania są podważane.

Nie ma też jednoznacznych dowodów na to, że GMO nie jest szkodliwe! A nawet powiedziałabym wprost przeciwnie, naukowcy niezależni od kasy korporacji wyraźnie mówią o szkodliwości GMO dla zdrowia, jak choćby prof. Seralini z Francji, który prowadził dwuletnie badania. Ale korporacje rozjeżdżają takie badania, bo są im nie na rękę. Poza tym to oni muszą udowodnić, że nie ma zagrożenia, a nie my, że jest. Badania finansowane przez korporacje trwają za krótko, bo do 90 dni, a większość zaburzeń ujawnia się później, robione są na zwierzętach, a nie na ludziach i nikt jeszcze nie miał możliwości sprawdzić, jak taka żywność wpłynie na kolejne pokolenia. Mamy ten syf dopiero od 10 lat, a wiadomo, że coraz więcej ludzi choruje na raka i ma alergię. Nic nie dzieje się

bez powodu. Ja nie mam dzieci i nie zamierzam, ale mojemu koledze urodziło się dziecko z guzem wielkości piłki tenisowej na wątrobie. To daje do myślenia. Poza tym uważałabym z zaufaniem do naukowców. Oni mają w tym swoje interesy.

To komu wierzysz? Wszyscy dbają o swoje interesy.

No i ja też chcę. Trzeba ufać sobie i intuicyjnie podejmować decyzje o swoim życiu. Ci, którzy chcą, niech sobie jedzą GMO, ale reszta musi mieć wybór. Ja nie jestem jakąś działaczką społeczną, skrajną ekolożką nacie-

Jestem wielką hedonistką i żyję chwilą. Ale teraz o niczym nie myślę tak bardzo, jak o założeniu gospodarstwa z moją mamą, żeby się jakoś przed tym GMO zabezpieczyć.

rającą się oliwą zamiast kremu, która teraz będzie mówić w imieniu społeczeństwa. Działam we własnej obronie i w obronie moich bliskich. Przykro mi, że z całego protestu cytowane są tylko moje wypowiedzi. Było tam wielu mądrzejszych ludzi, którzy mówili bardziej merytorycznie.

A jak odpowiadasz na zarzut, że sama jesteś genetycznie zmodyfikowana?

To nie jest temat do konwersacji. Nawet nie chce mi się na to czasu marnować.

No ale przecież przeszkadza nam GMO, bo to ingerencja w przyrodę.

Nie. Mnie przeszkadza zagrożenie dla mojego zdrowia. Powiększony, zmniejszony czy kwadratowy biust nikomu innemu krzywdy nie robi. Nawet jeżeli, to zagraża tylko właścicielce, a robienie operacji plastycznych, bo mniemam, że do tego pijesz, jest świadomym wyborem każdego człowieka. Wyobrażasz sobie, że rząd nagle nakazuje ci robić sobie takie cycki lub

cokolwiek innego, bez dyskusji i możliwości wyboru? To jest ten problem. Widziałam też szczury i świnie po dwuletnich badaniach, które były karmione wyłącznie produktami GMO. No i jest rażąca różnica między sztucznym biustem, który ma poprawić samopoczucie kobiety, a guzem szczura tej samej wielkości co jego głowa, który już nieco to samopoczucie mu zepsuł.

No jedno i drugie wynika z ingerencji w to, co natura dała.

Wiesz co, nie mnie to oceniać. Jak będę chciała, to zjem te cycki. Usmażę je sobie na patelni i zjem, ale ty nadal nie musisz.

Zrobiłoby to na mnie wrażenie. Ale to nie mnie musisz przekonać w sprawie GMO, tylko prezydenta.

Wiadomo. Prezydent musi wkroczyć do akcji i zawetować ustawę.

Jeśli zabroni handlu nasionami GMO, to grożą nam kary z Unii. Taki zakaz jest nielegalny. Mógłby za to na początku roku zakazać wpisania mon810 do rejestru roślin i nie zgodzić się na uprawę.

To niech najpierw wyda skuteczne rozporządzenia, a potem zmienia ustawę, jeśli już. Kiedy byłam w Pałacu Prezydenckim, też opowiadali tam takie bzdury. Pytaliśmy, dlaczego mamy im wierzyć, i usłyszeliśmy, że na słowo. A może harcerza? Daj spokój. Inne kraje jakoś się obroniły, zbuntowały i żadnych kar nie płacą. Powinniśmy brać przykład z najlepszych.

Jak wyglądało to wasze spotkanie w Pałacu Prezydenckim?

Przyjęli nas na krzeselkach na korytarzu. Co pięć minut przechodziły jakieś wycieczki zagłuszające naszą rozmowę, więc to był kompletny koszmar. Spotkanie trwało dwie godziny, a po półgodzinie już wiedziałam, że to cyrk. Nie dostaliśmy odpowiedzi, kontrargumentów, nic. Tylko puste spojrzenie, jakie ma np. twój szef, gdy mu tłumaczysz, że czujesz się niedoceniana, a on przytakuje jak plastikowy